



BRZASK

PISMO KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKI

październik – grudzień 2019

ISSN 14298279

NR 3/2019 282

Spis treści:

V Zjazd KPP 1

Życzenia Komunistycznej
Partii Grecji 2

KKE przeciwko represjom 3

Eurodeputowany w obronie
KPP i KPU 4

Spotkanie komunistów
na Okraju 4

Protesty przeciwko
antykomunistycznej uchwale
Parlamentu Europejskiego 5

XXI Międzynarodowe
Spotkanie Partii
Komunistycznych
i Robotniczych 6

Ręce precz od Syrii!
Stanowisko Komunistycznej
Partii Turcji..... 7

Chile walczy..... 8

Kapitalizm niszczy
płuca Ziemi..... 9

Komentarz powybiorczy..... 10

ArcelorMittal wygasza piec
w Nowej Hucie..... 11

PKS nadal w stanie
agonalnym..... 11

Atak Słomki
na gen. Berlinga..... 12

Józef Gawlik (1926-2019).... 12

V Zjazd KPP

W przededniu 75. rocznicy Manifestu PKWN, 21 lipca w Bytomiu obradował V Zjazd Komunistycznej Partii Polski. W Zjeździe uczestniczyło kilkudziesięciu delegatów z organizacji terenowych KPP oraz przedstawiciel Komunistycznej Partii Grecji Lefteris Nikolaou, deputowany do Parlamentu Europejskiego. Kilka innych zagranicznych partii komunistycznych m.in. z Włoch, Hiszpanii, Portugalii, Francji, Danii oraz Czech przesłało życzenia dla Zjazdu. Zjazd obradował w trudnym dla partii okresie. Nie ustają szykany i prześladowania. Proces działaczy KPP i redakcji czasopisma „Brzask” wszedł w nowy etap – Sąd Okręgowy w Katowicach przychylił się do wniosku prokuratury odwołującego się od uniewinniającego wyroku i po raz kolejny skierował sprawę do rozpatrzenia w pierwszej instancji. Nasila się prowadzona przez władze kampania zakłamywania historii, eliminowania z przestrzeni publicznej, programów edukacyjnych i świadomości obywateli wszystkiego, co ma jakikolwiek pozytywny związek z PRL, wyzwoleniem Polski przez Ludowe Wojsko Polskie i Armię Czerwoną, rewolucyjnymi i lewicowymi tradycjami polskiego ruchu robotniczego. Można spodziewać się, że wkrótce poziom represyjności działań władz wzrośnie jeszcze bardziej, co zapowiada wprowadzenie zmian w art. 256 Kodeksu Karnego, penalizujących propagowanie ideologii komunistycznej, użycie komunistycznych symboli i zrównywanie komunizmu z faszyzmem. W tej sytuacji zasadniczym celem debaty podczas zjazdu było przedyskutowanie stanowiska partii wobec obecnych i nadchodzących zagrożeń. Delegaci jednomyślnie uznali, że partia nie może stosować antycypacyjnej autocenzury i w jakikolwiek sposób dokonywać modyfikacji swojego statutu i innych dokumentów programowych, na przykład rezygnując z otwartego głoszenia swojego przywiązania do marksizmu-leninizmu.

Zjazd opowiedział się za zachowaniem dotychczasowej linii politycznej partii oraz kontynuowaniem walki z represjami ze strony władz. Delegaci przyjęli sprawozdanie z krajowej i międzynarodowej działalności partii w ostatnich 4 latach oraz udzielili absolutorium dotychczasowemu kierownictwu – Krajowemu Komitetowi Wykonawczemu oraz organom kontrolnym. Przewodniczącym KKW KPP ponownie wybrany został Krzysztof Szwej. Wybrano także 7 osobowy Krajowy Komitet Wykonawczy oraz inne statutowe organy Partii.

W przyjętej podczas Zjazdu uchwale oceniono, że obecna sytuacja międzynarodowa zagraża pokojowi na świecie, zwłaszcza poprzez „rosnące ryzyko poważnego konfliktu zbrojnego, w związku z groźbami kierowanymi wobec Iranu”. Polska wraz „z takimi krajami jak Ukraina, Litwa, Łotwa i Estonia, zamieniana jest w zaplecze Flanki Wschodniej” NATO. Zwrócono uwagę także na fakt iż: „Dotychczas wszelka opozycja w sprawach dotyczących podstawowych kierunków polityki rządu była skutecznie odsuwana od życia politycznego i marginalizowana. Obecnie nie ma już miejsca w ogóle. Na wszystkich, którzy kwestionują politykę rządu, zwłaszcza zagraniczną, spada nie tylko potępienie i eliminacja ze środków przekazu, ale otwarte, brutalne represje. Podkreślono, że: „Zagrożona została poważnie zasada niezawisłości sądów.”

Zjazd potępił praktykę prokuratorsko-sądowego prześladowania Komunistycznej Partii Polski oraz „trwający od lat proces karny mający na celu nie tylko prześladowanie działaczy naszej partii, ale także zastraszenie opinii publicznej”.

Podczas dyskusji o działaniach ugrupowania w przyszłości postulowano m.in. rozszerzenie działalności informacyjnej KPP w internecie, zwiększenie częstotliwości wydawania partyjnego pisma „Brzask” oraz propagowanie idei komunistycznych innymi sposobami.

Uchwała nr 1 V Zjazdu KPP

V Zjazd Komunistycznej Partii Polski, wobec nasilających się represji wobec Partii oraz planowanych zmian prawa dążących do zakazu działalności partii komunistycznej i innych ruchów lewicowych, a także praktycznej penalizacji posiadania materiałów, publikacji i przedmiotów związanych z historią ruchu robotniczego, socjalizmu i PRL, postanowił o nie wprowadzaniu żadnych zmian w Statucie, Programie i charakterze Partii.

Życzenia Komunistycznej Partii Grecji

dla V Zjazdu KPP

Drodzy Towarzysze,

Greccy Komuniści przesyłają najszczerze, bratnie życzenia dla V Zjazdu Komunistycznej Partii Polski i wyrażają szczerą internacjonalistyczną solidarność z Waszą partią w walce o interesy polskiego ludu.

KKE rozumie trudne warunki, w których działacie i będzie stać u waszego boku, potępia antykomunizm i polityczne procesy przeciwko waszym członkom, redakcji gazety, a także wszelkie antykomunistyczne prawa uchwalane przez parlament.

Wyrażamy całkowity i zdecydowany sprzeciw wobec tego reakcyjnego aktu prawnego. Wyrażamy niezachwianą solidarność w walce z narastającą antykomunistyczną kampanią polskich władz. Starają się one narzucać antykomunistyczne prawa, represje i zakaz działalności komunistycznej, upowszechnić oburzające niszczenie antyfaszystowskich pomników. Myślą, że w ten sposób wypaczą prawdę historyczną i zrównają komunizm z faszystowskim monstrum.

Ich dotychczasowe wysiłki nie przyniosły skutku! Antykomunistyczne represje zostały w waszym kraju wykorzystane do zaprezentowania solidarności partii komunistycznych i robotniczych oraz ze strony Europejskiej Inicjatywy Komunistycznej, której założycielami były nasze partie. Proletariacka solidarność jest potężną bronią, którą trzeba wykorzystywać.

KKE głęboko ceni wsparcie i solidarność ze strony KPP oraz wartościowe poparcie waszej partii przeciwko zniszczeniu pomnika Nikosa Belojanisa, greckiego komunistycznego bohatera.

Antykomunizm, antyradzieckość i antyspołeczna propaganda, przyjęcie coraz bardziej reakcyjnych pozycji przez parlamenty narodowe i międzynarodowy sojusz kapitalistyczny – Unię Europejską, dowodzą, że kapitaliści nie czują się pewni. Są zajęci słabym tempem odbudowy rozwoju kapitalistycznego, który zaostrza antagonizmy między imperializmami. Tworzą się warunki dla nowego kapitalistycznego kryzysu, nowych imperialistycznych wojen o kontrolę nad zasobami naturalnymi, materiałami oraz rynkami, a także drogami przesyłu energii.

Plany potężnych monopolii rozwijają się w południowo-wschodniej części Morza Śródziemnego, na Bałkanach, na Bliskim Wschodzie wraz z niedawnymi interwencjami USA, NATO i UE mającymi na celu zabezpieczenie ich interesów, szczególnie przeciwko Rosji i Chinom.

W Grecji w wynik europejskich i krajowych wyborów pokazał niezadowolony ludu z rządów Syriza, które kontynuowały antyspołeczną politykę poprzednich rządów PASOKu i Nowej Demokracji. Jednak to niezadowolony pchnęło lud do powrotu do starych, zużytych rozwiązań rządowych proponowanych przez PASOK i Nową Demokrację.

Wynik KKE dowodzi, że jest ona stabilną siłą broniącą interesów ludu. 300 tysięcy głosów i 15 osobowy

klub w krajowym parlamencie oraz 2 członków Parlamentu Europejskiego, przyczynią się do wzmocnienia klasy pracującej i walki ludu przeciwko problemom, którym stawia czoła.

W trudnych warunkach polaryzacji, szantażu i dylematów, fakt, że KKE kroczyła ramieniem w ramieniu z tysiącami ludzi głosujących wcześniej na Syriza lub Pasok czy inne partie, pokazując, że coraz więcej ludzi z klasy pracującej ceni politykę KKE, słucha uważnie naszych postulatów i pozytywnie ocenia działania na rzecz ludowego kontrataku.

Jednakże ruch klasy pracującej w naszym kraju musi przejść fazę większej dynamiki oraz masowego kontrataku. Jest to częściowo wynik niszczącego wpływu Syrii na świadomość ruchu pracowniczego i ludu w Grecji, mającego na celu manipulowanie pracownikami, chwalebnie imperialistycznych sojuszy takich jak UE i NATO oraz złudzeń, że kapitalizm może zostać ucywilizowany. Dotkliwa antyspołeczna polityka rządu Syriza i ANEL to typowy przykład działań socjaldemokracji służącej kapitałowi oraz imperialistycznym sojuszom.

Kryminalna organizacja Złoty Świt została wykluczona z greckiego parlamentu. To pozytywna wiadomość, KKE miała w tym swój wielki wkład poprzez konsekwentną walkę z faszyzmem oraz kapitalizmem, który tworzy faszyzm. Jednocześnie nasza partia jest gotowa dołożyć wszelkich wysiłków do walki z nacjonalistycznymi, prawicowymi nastrojami oraz pojawiającymi się i nasilającymi działaniami grup skrajnej prawicy.

Drodzy Towarzysze,

Wiemy, że stoimy w obliczu negatywnego układu sił w Grecji i w Europie. Jednakże historyczne doświadczenie pokazuje, że nie ma statycznych, niezmiennych sytuacji. Układ sił zmienia się, na rzecz tego działamy z całych sił. Aby wzmocnić walkę klasy pracującej i jej sojusz z warstwami ludowymi, wzmocnić antykapitalistyczne i antymonopolistyczne działania, obalić burżuazyjną władzę i zastąpić ją władzą klasy pracującej, socjalizmem, aby opuścić UE, NATO oraz wszelkie inne imperialistyczne sojusze.

Ta linia może wzmocnić walkę partii komunistycznych poprzez wzmocnienie łączności z klasą pracującą, z ludem i młodzieżą, aby zakorzenieć się w fabrykach, na uniwersytetach i lokalnych społecznościach oraz prowadzić walkę o aktualne i nowoczesne potrzeby ludu.

Wierząc w naszą wizję świata, marksizm-leninizm, w rewolucyjną walkę klasy pracującej, mając głębokie przekonanie, że kapitalistyczne barbarzyństwo to ślepa uliczka dla ludów, w 100 lat od powstania Międzynarodówki Komunistycznej, odważnie stwierdzamy: Naszą przyszłością nie jest kapitalizm, lecz nowy świat, socjalizm!

Z gorącym, braterskim pozdrowieniem
Wydział Spraw Międzynarodowych KC KKE

KKE przeciwko represjom

Eurodeputowani Komunistycznej Partii Grecji (KKE) aktywnie wystąpili przeciwko antykomunistycznym represjom i przepisywaniu historii, a także w obronie wolności słowa.



Potępili narastanie antykomunizmu w państwach Europy Środkowej, w tym represje wobec Komunistycznej Partii Polski i KP Ukrainy oraz ich gazet, a także zakaz działalności komunistycznej w państwach bałtyckich. Przypomnieli, że w krajach tych gloryfikuje się członków SS, a także niszczy pomniki zwycięstwa nad faszyzmem.

28 sierpnia eurodeputowany KKE Lefteris Nikolaou-Alavanos zadał Komisji Europejskiej pytanie o jej stosunek do antykomunistycznych represji na Ukrainie. Po wydanym 16 lipca przez Trybunał Konstytucyjny Ukrainy zakazie działalności KPU, 19 sierpnia Sąd Administracyjny w Kijowie zakazał wydawania „Gazety Robotniczej” – organu prasowego KPU.

„Te decyzje stanowią dalszą eskalację antykomunizmu. Zakazują komunistom działalności politycznej oraz łamią prawo do propagowania poglądów. Dowodzą jaką hipokryzją są deklaracje o „prawach i wolnościach człowieka” oraz „wolności prasy” wykorzystywane przez UE przeciwko państwom, których nie lubi i w obronie unijnych interesów.” Stwierdził eurodeputowany. Dodał, iż działania władz Ukrainy, Polski czy państw bałtyckich wymierzone w komunistów nie wywołują oburzenia organów władzy Unii.

Wcześniej eurodeputowany KKE Kostas Papadakis zabrał głos podczas odbywającej się w ramach działań Komisji swobód Obywatelskich, Sprawiedliwości oraz Spraw Wewnętrznych, debaty z udziałem Komisarz Unii Europejskiej Very Jourovej. Wypomniął Komisji Europejskiej hipokryzję w podejściu do kwestii swobody poglądów politycznych. Na pytanie eurodeputowanych KKE o stanowisko KE w sprawie antykomunistycznych represji w Polsce i na Ukrainie. Komisja odpowiedziała, że jest świadoma iż „w niektórych krajach istnieje ustawodawstwo zakazujące używania symboli komunistycznej przeszłości”. Podczas debaty komisarz stwierdziła, że „każdy kraj członkowski znalazł swój sposób pamiętania o historii”.

Papadakis odpowiedział, iż takie podejście jest ahisto-

rycznym zrównywaniem komunizmu z faszyzmem. Ponadto w debatach o systemie prawnym w Polsce, będących wyrazem rosnących sprzeczności w ramach UE, pomija się kwestie antykomunistycznych represji oraz prawodawstwa. Przypomniął ponadto o zakazie działalności KPU.

„Wygląda na to iż UE pamięta o prawach człowieka i wolnościach politycznych, gdy są one narzędziem do interwencji zabezpieczających interesy tych, którym służy Unia” dodał. Przypomnił również o wspieraniu antykomunistycznych kampanii w krajach członkowskich i promowaniu fałszowania historii poprzez programy takie jak „Europa dla Obywateli”. Papadakis dodał, iż antykomunizmowi towarzyszy antyspołeczna i antypracownicza polityka władz poszczególnych państw, a także samej UE.

Eurodeputowani KKE potępili także promowanie inicjatyw takich jak „Europejski dzień pamięci ofiar reżimów totalitarnych i autorytarnych”, obchodzony w UE 23 sierpnia, jako jeden z elementów fałszowania historii poprzez zrównywanie komunizmu z faszyzmem.

Mylą się [Komisarze UE] twierdząc, że mogą przepisać historię wielkiego antyfaszystowskiego zwycięstwa ludów. Martwią się, ponieważ ludy byłych państw socjalistycznych, w badaniach opinii, wciąż wyrażają nostalgię za tym co miały, a co utraciły. Ma to miejsce wbrew propagandzie, antykomunizmowi, zakazom, represjom wobec partii komunistycznych i prowokacyjnemu wypaczaniu historii skierowanemu szczególnie do młodzieży” napisali eurodeputowani w oświadczeniu.

Przypomnieli również, że to komuniści przyczynili się do zwycięstwa nad faszyzmem, a ZSRR utracił w tej walce 20 milionów ludzi. Z kolei przedwojenna polityka Francji i Wielkiej Brytanii przyczyniła do wzmocnienia faszyzmu.

KKE zapowiedziała, że nadal będzie bronić prawa komunistów do propagowania poglądów oraz występować przeciwko antykomunistycznym represjom na różnych forach, w tym w Parlamencie Europejskim.

Eurodeputowany w obronie KPP i KPU

Kostas Papadakis, eurodeputowany z ramienia Komunistycznej Partii Grecji (KKE) podczas debaty z komisarzem Věrou Jourovou poruszył sprawę represji spadających na komunistów w Polsce i na Ukrainie.

Deбата odbywała się 25 lipca na forum Komisji Swobód Obywatelskich i Spraw Wewnętrznych Parlamentu Europejskiego. Poseł Papadakis określić w swoim wystąpieniu nazwał stanowisko Komisji Europejskiej hipokryzją. „Pani komisarz – stwierdził – odpowiadając na niedawno postawione pytanie w sprawie nieakceptowalnych działań przeciwko Komunistycznej Partii Polski i członków redakcji jej pisma, powiedziała pani, że Komisja przyjmuje do wiadomości, że pewne państwa członkowskie przyjęły ustawodawstwo zakazujące użycia symboli z czasów komunistycznej przeszłości i że Komisja zawsze była oddana sprawie pamięci o reżimach komunistycznych. Powiedziała pani, że każde państwo członkowskie znajduje swój własny sposób upamiętnienia swojej historii.”

Tymczasem zrównanie komunizmu z faszystowskim potworem jest ahistoryczne i bezpodstawne”. „Równocześnie, UE robi zamieszanie wokół sytuacji w wymiarze sprawiedliwości w Polsce (...) i przechodzi do porządku dziennego nad prześladowaniami antykomunistycznymi w tym kraju” – dodał.

Europoseł Papadakis poruszył również sprawę wydania przez ukraiński Trybunał Konstytucyjny zakazu

działania Komunistycznej Partii Ukrainy. „Wychodzi na to, że Unia Europejska pamięta o prawach człowieka i politycznych wolnościach jako o użytecznych narzędziach do interweniowania w sytuacjach, gdy służy to ochronie konkretnych interesów. Wtedy może występować w roli zatroskanego nieproszonego adwokata praw człowieka, mieszając się w wewnętrzne sprawy państw z całego świata, a godzi się przymykać oczy na eskalację antykomunizmu w państwach członkowskich, któremu towarzyszy intensyfikacja antypracowniczej i antyludowej polityki. W tym samym czasie usiłuje się oczernić w świadomości robotników osiągnięcia socjalizmu. Osiągnięcia, które narody tych krajów pamiętają, pomimo całego błota i pomówień, jakimi się je obrzuca” – oświadczył.

KKE jest obecnie najsilniejszą legalnie działającą partią komunistyczną w Europie, posiadającą swoich przedstawicieli w PE i krajowym parlamencie. Grecy komuniści często zabierają głos w obronie partii komunistycznych innych państw, które nie mają możliwości wypowiadać się w swoim imieniu na forach instytucji Unii Europejskiej.

Spotkanie komunistów na Okraju

31 sierpnia na Przełęczy Okraj u stóp Karkonoszy odbyło się coroczne spotkanie komunistów czeskich, niemieckich i polskich.

Było to wielkie wydarzenie międzynarodowe, w którym wzięło 150-200 uczestników z Czech, głównie organizacji i okręgów przygranicznych, Niemiec, w tym z Berlina, Drezna, Lipska, Torgau i wielu innych miejsc. Z Polski było kilku przedstawicieli SLD-Lewica z Lubania, którzy od kilku lat utrzymują kontakty z okręgiem Liberec a Komunistyczną Partią Polski reprezentował niżej podpisany, który zabrał głos.

Spotkanie prowadził tow. J. Ondracek, głos zabierali przedstawiciele organizacji okręgowych KPCM z Hradec Kralove, Liberec i innych. Wystąpienie polityczne miał poseł na Sejm Republiki Czeskiej tow. Z. Ondracek. Towarzysze czescy mówili o sytuacji polityczno-gospodarczej w Republice, zagrożeniach wewnętrznych i międzynarodowych. Podkreślali konieczność budowy nowego frontu lewicy wobec odradzania się faszyzmu.

Zbigniew Wiktor przekazał pozdrowienia od naszej Partii, Przewodniczącego i Sekretarza naszej KPP i życzył czeskim komunistom wielu dalszych sukcesów w walce z kapitalizmem i o socjalizm.

Jednocześnie naświetlił sytuację polityczną w Polsce, wskazując na zagrożenia odradzającego się faszyzmu i niebezpieczeństwo wojny. Więcej uwagi poświęcił są-

dowemu procesowi politycznemu przeciwko liderom naszej partii (art. 256/1 kk), co daje się odczytać jako początek procesu delegalizacji KPP w Polsce. Zebrani wielokrotnie dawali wyrazy sympatii i poparcia dla naszej Partii, co potwierdzone było oklaskami.

Generalnie było wiele pytań i wyrazów solidarności.

Spotkanie na Okraju było ważnym wydarzeniem pogłębiania współpracy i poparcia między naszymi partiami.



Protesty przeciwko antykomunistycznej uchwale Parlamentu Europejskiego

Przyjęta 18 września Parlament Europejski rezolucja „O znaczeniu europejskiej pamięci dla przyszłości Europy” spowodowała liczne wyrazy sprzeciwu.

Ta rezolucja PE m.in., „wyraża zaniepokojenie faktem, że wciąż wykorzystuje się symbole reżimów totalitarnych w przestrzeni publicznej oraz do celów komercyjnych, i przypomina, że wiele państw europejskich zaka-



zało używania symboli zarówno nazistowskich, jak i komunistycznych” oraz „zauważa, że w przestrzeni publicznej w niektórych państwach członkowskich wciąż są obecne pomniki i miejsca pamiątkowe (parki, place, ulice itp.) gloryfikujące reżimy totalitarne, co toruje drogę do wypaczenia faktów historycznych konsekwencji drugiej wojny światowej oraz do propagowania totalitarnego systemu politycznego”.

Antykomunistyczną rezolucję PE potępiła Europejska Inicjatywa Komunistyczna, która w swoim oświadczeniu przypominała, że to Związek Radziecki i Armia Czerwona miały kluczowy udział w pokonaniu faszyzmu. Inicjatywa stwierdziła również, że rezolucja wpisuje się w fałszujące historię zrównywanie komunizmu z faszyzmem. Deklaracja Inicjatywy określa działania PE jako fałszowanie historii, przypominając jednocześnie, że II Wojna światowa wybuchła w wyniku polityki Francji i Wielkiej Brytanii oraz ich postawy podczas konferencji w Monachium w 1938 roku.

Międzynarodowe Spotkanie Partii Komunistycznych i Robotniczych, odbywające się w październiku w Izmirze, określiło wspomnianą rezolucję PE jako niemożliwą do zaakceptowania, a także mającą na celu przepisywanie historii celem zniesławiania komunizmu oraz broniącą represji wobec komunistów.

Przy tej okazji uczestnicy Spotkania przypomnieli o prześladowaniach wobec KPP oraz Komunistycznej Partii Ukrainy. Sygnatariusze stanowiska, reprezentujący 58 partii, podkreślili, że również obecnie komuniści są główną siłą sprzeciwiającą się odbudowie faszyzmu. „Nieważne ile rezolucji przyjmie UE. Jesteśmy gotowi zamienić jej koszmary w rzeczywistość” napisali we wspólnym oświadczeniu przeciwko rezolucji przedstawiciele kilkudziesięciu komunistycznych organizacji młodzieżowych z całego świata.

Komunistyczna Partia Grecji w oświadczeniu stwierdziła, że „Parlament Europejski dowodzi iż jest nosicielem antykomunizmu, który jest oficjalną ideologią UE”. Przypominała, że antykomunizm towarzyszy antyspołecznej polityce władz państw Unii.

Portugalska Partia Komunistyczna zapewniła, że nie pozwoli na wybielanie faszyzmu oraz antykomunistyczne represje w Europie. Przypomniała też, że rezolucja PE wybiela Wielką Brytanię oraz Francję, które swoją polityką otworzyły drogę faszyzmowi.

Komunistyczna Partia Robotników Hiszpanii

(PCTE) wystosowała do władz Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej PSOE, potępiając udział jej europarlamentarzystów w uchwaleniu antykomunistycznej rezolucji. PCTE skrytykowała stosowanie określenia „totalitaryzm” wobec komunizmu – jedynej ideologii która rzeczywiście zerwała więzy kapitalistycznej dominacji. Przypominała o tradycji walki z faszyzmem oraz poświęceniu komunistów w tej walce.

Rewolucyjna Komunistyczna Partia Francji (PRCF) oraz Biegun Odbudowy Komunistycznej we Francji (PCRPF) wydały wspólną deklarację w obronie swobody wypowiedzi oraz działalności komunistów. Przypomnieli, że nawet de Gaulle w roku 1946 przyznał, iż Związek Radziecki odegrał kluczową rolę w zniszczeniu faszyzmu.

Postępowa Partia Ludzi Pracy (AKEL) z Cypru w oświadczeniu potępiła rezolucję PE jako wyraz teorii „dwóch totalitaryzmów”. Dodała, że rządy państw europejskich rehabilitują nazistowskich kolaborantów, a także szerzą nacjonalizm i ksenofobię. Antykomunistyczne represje z kolei obróćą się przeciwko wszystkim ruchom postępowym.

Tysiące komunistów protestowało przeciwko reakcyjnej rezolucji Parlamentu Europejskiego na ulicach miast Europy. Największe manifestacje odbyły się w Rzymie i Brukseli.

5 października kilka tysięcy komunistów manifestowało w Rzymie na placu Apostołów. - Unia Europejska i Partia Demokratyczna chcą nas zatrzymać, zakazać używania naszych symboli, ale ich kłamstwa nie powstrzymają Partii Komunistycznej – zadeklarował sekretarz generalny partii Marco Rizzo. Ostrzegł, że prawodawstwo oparte na uchwalonej rezolucji może być pierwszym krokiem do zakazu działalności partii komunistycznych i wyparcia ze sfery publicznej symboli radykalnej lewicy”. Rizzo symbolicznie podarł też egzemplarz rezolucji PE.

Belgijscy komuniści z Komunistycznej Partii Belgii 18 października zorganizowali liczną pikietę w tej sprawie przed siedzibą Parlamentu Europejskiego w Brukseli.

XXI Międzynarodowe Spotkanie Partii Komunistycznych i Robotniczych



Tegoroczne spotkanie partii komunistycznych obradowało od 18 do 20 października w Izmirze. Organizatorami były Komunistyczna Partia Turcji oraz Komunistyczna Partia Grecji. W spotkaniu uczestniczyło 137 delegatów reprezentujących 74 partie z 58 krajów. Trzydniowe obrady odbywały się pod hasłem 100 rocznicy powstania Międzynarodówki Komunistycznej oraz walki o pokój i socjalizm.

Podkreślono znaczenie współpracy partii komunistycznych oraz działań na rzecz przezwyciężenia kapitalizmu jako destrukcyjnego systemu światowego. Zwracano uwagę na pogłębianie się sprzeczności między pracą a kapitałem.

Miliony ludzi na całym świecie są pozbawione swoich praw oraz doświadczają narastających problemów - ubóstwa, bezrobocia i migracji, które są wynikiem przestarzałego systemu, opartego na kryteriach zysku kapitału oraz wyzysku klasy robotniczej.

Wraz z narastaniem kapitalistycznej konkurencji, rozszerzają się obszary napięć i konfliktów zbrojnych. „Wzrasta liczba operacji wojskowych agresji, działań destabilizacyjnych, sankcji, blokad prowadzonych przez siły imperialistyczne, a w szczególności USA oraz inne kapitalistyczne siły w UE. NATO wywiera presję na państwa członkowskie aby te zwiększały wydatki zbrojeniowe (...) Pojawiają się też plany tworzenia Armii Europejskiej.”

Środowisko naturalne jest niszczone w imię chciwości i zysków monopolu, czego przykład stanowi wypalanie lasów w Amazonii. Rozwój techniczny i naukowy zamiast służyć ludzkości i postępowi, pod dyktando kapitału zwiększa potencjał zniszczenia. Ogromne możliwości, jakie stworzył postęp nauki i technologii w rozwiązywaniu poważnych problemów ludzkości, mogą być wykorzystane dla dobra ludzi tylko pod rządami klasy robotniczej. Socjalizm jest życiową koniecznością chroniącą przed dewastacją środowiska.

Pomimo wielu trudności ludzie pracy odpowiadają na ataki ze strony kapitału. Wybuchają strajki i inne walki pracownicze, rozwija się ludowy opór wobec okupacji i imperialistycznych zagrożeń oraz walka o swobody demokratyczne

W tych warunkach niezbędne jest wzmocnienie międzynarodowej solidarności między partiami komunistycznymi oraz klasowymi organizacjami pracowniczymi, ruchami społecznymi, ludowymi i postępowymi.

Uczestnicy spotkania wyrazili solidarność w szczególności z ludami Turcji i Grecji oraz komunistami z tych krajów, którzy działają w złożonych warunkach, ponieważ sytuacja we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego zagraża światowemu pokojowi.

XXI Spotkanie Partii Komunistycznych i Robotniczych wezwało do podjęcia wspólnych działań:

- wspierających strajkujących oraz walczących o prawa pracownicze;
 - solidarności z komunistami i innymi działaczami rewolucyjnymi poddawanymi represjom, zakazom działalności i atakom na demokratyczne prawa oraz wolności, wystąpień przeciwko antykomunizmowi oraz zniekształcaniu historii socjalizmu i ruchu rewolucyjnego, upamiętnienia 75 rocznicy antyfaszystowskiego zwycięstwa, a także potępienia niedawnej rezolucji Parlamentu Europejskiego;
 - szerokiego świętowania 150. rocznicy urodzin W.I. Lenina oraz 200. urodzin F. Engelsa;
 - solidarności z socjalistyczną Kubą, na rzecz zakończenia blokady Kuby przez USA;
 - poparcia ludów walczących przeciwko imperialistycznym agresjom USA i ich sojuszników, potępienia tureckiej operacji w Syrii;
 - solidarności z ludem Jemenu cierpiącym w wyniku agresji Arabii Saudyjskiej, z Palestyńczykami zmagającymi się z izraelską okupacją oraz z ludami Korei, Wenezueli, Nikaragui, Boliwii i Iranu walczącymi z sankcjami USA, z narodami powstającymi przeciwko reakcyjnemu dyktaturom, szczególnie ludem Sudanu oraz innymi na Bliskim Wschodzie i w Afryce;
 - wspierania ludów Iraku, Libanu, Ekwadoru, walczących z reakcyjnymi reżimami;
 - wsparcia dla kobiet walczących o równouprawnienie i wyzwolenie od ucisku, dyskryminacji i wyzysku;
 - poparcia walki młodzieży o bezpłatną edukację, prawo do zatrudnienia i życie bez wyzysku.
 - walki o pokój oraz suwerenność, przeciwko militarystyce i wojnie, a także bazom wojsk USA/NATO, przeciwko NATO oraz o likwidację broni atomowej.
- Uczestnicy Spotkania przyjęli Wspólny Apel oraz szereg rezolucji tematycznych dotyczących:
- potępienia tureckiej interwencji w Syrii,
 - wzmocnienia walki przeciwko imperializmowi,
 - walki z faszyzmem,
 - solidarności z Kubą
 - oraz z ludem Wenezueli,
 - zjednoczenia Cypru,
 - przypomnienia o 20. rocznicy ataku NATO na Jugosławię,
 - zdemaskowania „zielonego imperializmu”,
 - zadeklarowali także sprzeciw wobec antykomunizmu nasilającego się w Europie.

Ręce precz od Syrii!

Stanowisko Komunistycznej Partii Turcji



Syria cierpi od 8 lat.

Około ośmiu lat temu w Syrii rozpoczęły się antyrządowe demonstracje, które wkrótce potem zamieniły się w zbrojne powstanie, w niektórych miastach wybuchły walki. Następnie, wraz z zaangażowaniem sił zewnętrznych rozpoczęła się wojna domowa i imperialistyczna okupacja dowodzona przez USA.

Wówczas wdrażano plany amerykańskich imperialistów względem Bliskiego Wschodu. Rząd AKP był bardziej niż chętny do odgrywania roli aktora w tych planach. Stany Zjednoczone i AKP uzbrajały oraz szkoliły różne grupy przeciwników rządów Assada w Syrii. NATO, MIT (Turecka Narodowa Agencja Wywiadu) i CIA zaangażowały się w Syrii. Gangi dżihadystów uzbrajano w najnowocześniejszą broń. Z gangów tych formowano armie. Turcja przejęła odpowiedzialność za ich szkolenie. Dodatkowo w Antalyi i Istambule odbywały się spotkania z udziałem przedstawicielami tych gangów. Turcja płaciła im wynagrodzenia. AKP wyszła poza ingerowanie w sprawy wewnętrzne sąsiedniej Syrii i podjęła się bezpośredniego prowokowania wojny domowej. Jednakże proces ten nie przebiegał zgodnie z oczekiwaniami USA i AKP. Lud Syrii opierał się imperialistycznej okupacji i reakcyjnym gangom.

Lud Syrii zapłacił w ciągu tych ośmiu lat wysoką cenę. Syria straciła setki tysięcy obywateli. Miliony ludzi zostało wysiedlonych. W XXI wieku doświadczyli warunków rodem ze średniowiecza. Mieszkańcy niektórych regionów zostali poddani najdotkliwszemu barbarzyństwu i okrucieństwu.

AKP PRZEZ 8 OSTATNICH LAT POPEŁNIAŁO ZBRODNIĘ

Syria pozostaje pod faktyczną okupacją i jest krajem podzielonym. Gangi dżihadystów i ich siły zbrojne wciąż terroryzują niektóre regiony.

Przez 8 ostatnich lat AKP popełnia wielkie zbrodnie ignorując suwerenność innego kraju.

Otwarcie finansuje i szkoli separatystyczne oraz dżiha-

dystyczne gangi oraz wysyła ich grupy zbrojne do Syrii.

Rząd AKP wraz z władzami USA to główni kryminaliści odpowiedzialni za tragedię Syryjczyków. To ich przestępstwo zostało popełnione w imię przyniesienia wolności ludowi Syrii, a otworzyła ranę nie tylko w Syrii, ale w całym regionie, która nie może być uleczone przez lata.

AKP I USA TO WSPÓLNICY ZBRODNI

Ani rząd AKP, ani USA i inne siły imperialistyczne nie mogą przynieść ludowi Syrii pokoju. Jasne jest, że retoryka o pokoju i wolności, której używają te imperialistyczne siły, widzące rozwiązanie w rządach lokalnych, autonomicznych i nacjonalizmie, to nic innego jak produkt imperialistycznej strategii dzielenia ludu. Działania oparte na nich oraz na nacjonalizmie są bezowocne.

Decyzja o pokojowej i dostatniej przyszłości należy jedynie do ludu Syrii. Żądania klasy pracującej Syrii stoją w sprzeczności z imperialistyczną agresją ostatnich 8 lat, należą do nich niepodległość, suwerenność i integralność terytorialna.

Obecna operacja AKP przeciwko państwu, którego suwerenność łamie pod pretekstem obrony bezpieczeństwa Turcji, jest nie do zaakceptowania.

Dodatkowo jej usprawiedliwianie rzekomym dążeniem do powrotu wysiedlonych Syryjczyków, jest niczym innym jak hipokryzją.

SIŁY IMPERIALISTYCZNE TO REALNE ZAGROŻENIE DLA NASZEGO BEZPIECZEŃSTWA

Prawdziwym zagrożeniem dla bezpieczeństwa naszego kraju jest NATO, USA i współpracujące z nimi siły imperialistyczne.

Pokój w Syrii zapanuje dopiero, gdy imperialistyczne siły okupacyjne wycofają się z regionu. To Syryjczycy powinni zdecydować o przyszłości Syrii.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Turcji,
9.10.2019.

Chile walczy

Przez Amerykę Łacińską przetacza się fala protestów przeciwko kapitalistycznej polityce cięć socjalnych. Po demonstracjach w Ekwadorze i na Haiti, największy wybuch społecznego niezadowolenia nastąpił w Chile.

W połowie października rozpoczęły się protesty przeciwko podwyżce cen biletów metra w Santiago. Masowy ruch oporu przyjął różne formy. Blokowano linie metra, na ulicach doszło do starć z policją i wojskiem. Studenci rozpoczęli okupację wyższych uczelni i szkół. Główne centrale związkowe wezwały do strajku generalnego.

25 października ponad milion ludzi wyszło na ulice największych miast Chile, aby zaprotestować przeciwko prawicowemu prezydentowi Sebastiánowi Piñerze. Nie działało wiele zakładów pracy. Wstrzymano pracę między innymi w jednej z największych chilijskich kopalń miedzi. Przewodniczący związku zawodowego górników stwierdził: „Nie możemy pozostawać obojętni wobec powstającego ruchu społecznego”.

Władze zareagowały brutalnymi represjami. Podczas demonstracji 25 października rannych zostało kilkaset osób. Od początku protestów zginęło 19 osób, większość zastrzelona przez policję i wojsko. Świadkowie mówili o przypadkach strzelania do demonstrantów przez wojsko. Władze przyznały, że trwają śledztwa w około 840 sprawach dotyczących łamania praw człowieka. 122 spośród ofiar ataków to dzieci (według danych na koniec października). Dostęp do niektórych dzielnic jest ograniczony. Władze nie chcą, aby na jaw wyszła skala nadużywania przemocy.

Brutalna odpowiedź władz na pierwsze demonstracje, ataki na demonstrantów i aresztowania przeciwników władzy, zwiększyły determinację protestujących - mieszkańców biedniejszych dzielnic miast, którzy nie są w stanie pozwolić sobie na wyższe opłaty za bilety. Dołączyli do nich przedstawiciele rdzennych ludów indiańskich – najbardziej odczuwający skutki neoliberalnej polityki władz. Oburzenie Chilijczyków wzrosło po wprowadzeniu stanu wyjątkowego oraz wyprowadzeniu na ulice wojska.

W ostatnich latach w Chile znacznie wzrosło rozwarstwienie społeczne. 10% najbogatszych posiada 26 razy większy majątek niż 10% najbiedniejszych. Prezydent jest miliardерem, jednym z najbogatszych w kraju. Obecny system podatkowy jest de facto regresywny, ponieważ najbogatsi mogą korzystać z licznych ulg i odpisów niedostępnych dla reszty obywateli. Promowani są właściciele większych i średnich firm, a także ludzie powiązani z władzą. System stwarza szerokie pole do korupcji. Piñera i jego administracja są zamieszani w 14 spraw korupcyjnych. Jednocześnie władze zmniejszają dostępność usług publicznych, które są komercjalizowane. W stolicy kraju Santiago, zamieszkałej przez 3 miliony ludzi, niemal jedną szóstą populacji kraju, opłaty za metro od 2007 r. wzrastały ponad 20 razy. Obecnie są tak wysokie, że przy dwóch przejazdach dziennie kosztują niemal 16% średniej pensji. Jest to element szerszej tendencji. Od lat pensje minimalne nie były podnoszone. Jednocześnie drożały podstawowe artykuły żywnościowe.

Wybrany na prezydenta w 2017 roku Piñera, przedstawiając się jako polityk niezależny, korzysta ze wsparcia środowisk, które popierały poprzednio brutalny reżim Augusto Pinocheta – szczególnie tworzącej obecnie rząd koalicji Vamos Chile.

W poprzednich latach przez Chile przetaczały się protesty uczniów i studentów, nie zgadzających się na komercjalizację systemu edukacji, związaną m.in. z wprowadzaniem opłat za studia czy ograniczaniem dostępu dla młodzieży z klasy pracującej. Ich udział jest istotny, ponieważ mają wieloletnie doświadczenie w starciach z policją, a także sprawnie mobilizują się do działań za pomocą sieci lokalnych grup oraz mediów społecznościowych.

Do demonstrantów dołączyły organizacje kobiece. Uczestniczyły one też w poprzednich falach strajkowych. Głównym powodem ich niezadowolenia jest rosnąca niepewność zatrudnienia oraz uelastycznianie jego form. Uderza to w dużej mierze w kobiety z klasy pracującej, zarabiające mniej od mężczyzn oraz częściej zatrudniane na elastycznych kontraktach.

Kolejną grupę stanowią Indianie, społecznie wykluczeni w toku kapitalistycznych reform. Stykają się z różnymi formami rasizmu i dyskryminacji. Oligarchowie i grupy z nimi powiązane składają się niemal wyłącznie z białych, odwołujących się do tradycji hiszpańskiej kolonizacji Ameryki Łacińskiej. Podczas protestów niszczone są m.in. pomniki i miejsca pamięci kojarzące się z konkwistadorami. W trakcie największej demonstracji w Santiago na jednym z monumentów symbolicznie zawieszono indiańską flagę.

Komunistyczna Partia Chile potępiła nazywanie demonstrantów przez rządzących, a także propagandowe przerzucanie odpowiedzialności za sytuację w kraju na rzekomą dywersję ze strony komunistów. Rzeczniczka rządu stwierdziła nawet, iż Komunistyczna Partia Chile powinna zostać zdelegalizowana. Piñera stwierdził z kolei, że „Chile prowadzi wojnę z potężnym przeciwnikiem”, pozostawiając w sferze domysłów o kogo mu chodziło. Komentując działania prezydenta przewodniczący partii komunistycznej Guillermo Teillier stwierdził, że Piñera militaryzuje politykę, ponieważ jest niezdolny do dalszego rządzenia. Teillier wezwał też do rozpisania nowych wyborów prezydenckich.

Fala protestów nie opada, pomimo że prezydent Piñera odwołał planowane podwyżki cen biletów, zdymisjonował 8 ministrów, w tym spraw wewnętrznych, oskarżanego o tolerowanie brutalnych działań policji i wojska, a także ministra gospodarki. Piñera odwołał także planowany na 16-17 listopada szczyt Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku oraz konferencję klimatyczną ONZ, mającą się odbyć w grudniu w Santiago. Oznacza to zrujnowanie międzynarodowego wizerunku Chile. Może też wpłynąć na relacje z głównym sojusznikiem Piñery – Stanami Zjednoczonymi. Protestujący uznali te ustępstwa za zbyt małe.

W chwili obecnej – na przełomie października i listopada, demonstracje odbywają się codziennie, a ich uczestnicy wysuwają żądania polityczne – ustąpienia prezydenta oraz nowej konstytucji.

Kapitalizm niszczy płuca Ziemi

Od tygodni trwają największe w historii pożary amazońskiej puszczy.



Brazylijscy strażacy oszacowali liczbę nowych punktów zapalnych na około 2500. Liczba pożarów od początku 2019 roku wzrosła do 72 tysięcy, czyli o nawet 80% w porównaniu z analogicznym okresem roku 2018. Średnica największego pożaru ma około 200 km. Według portalu ITV w czwartek 22 sierpnia w Amazonii płonął łącznie obszar 315 tysięcy kilometrów kwadratowych, czyli większy od powierzchni Wysp Brytyjskich. Dym jest widoczny nawet z kosmosu i będzie mieć wpływ na sytuację klimatyczną w całym regionie.

Większość pożarów jest wynikiem celowego wypalania lasów pod uprawy dla przemysłu spożywczego – głównie produkcji wołowiny, soi oraz oleju palmowego. Prezydent Brazylii Jair Bolsonaro od początku kadencji reprezentuje interesy lobby wielkich właścicieli ziemskich. Właściciele ziemscy byli jednymi z głównych sponsorów kampanii wyborczej prawicowego prezydenta. Po dojściu do władzy pod koniec ubiegłego roku, Bolsonaro zlikwidował ustawodawstwo chroniące środowisko naturalne oraz gwarantujące nienaruszalność rezerwatów Indian, zapewniając bezkarność wielkiemu kapitałowi.

Do nagłego wzrostu skali rabunkowej gospodarki przyczynia się narastający w Brazylii kryzys. Kapitał szuka nowych źródeł dochodu i sposobów na intensyfikację działalności gospodarczej. Ponieważ doprowadził do zniszczenia wielu tradycyjnych regionów rolniczych i przejął większość zlokalizowanych w nich małych i średnich farm, potrzebuje nowych terenów pod inwestycje. Nowe uprawy opierają się na rabunkowej gospodarce zasobami. Wymagają dużego obszaru, intensywnego nawożenia, a także stworzenia infrastruktury transportowej.

Bolsonaro stara się odwrócić uwagę opinii publicznej od rzeczywistych sprawców tragedii. O wzniecanie po-

żarów oskarżył organizacje pozarządowe, które, według niego starają się o dotacje na walkę z niszczeniem środowiska naturalnego.

Pożary lasów to również tragedia dla Indian, którzy stanęli na drodze wielkiego kapitału do zysków z upraw. Amazonię zamieszkuje ponad 400 plemion, liczących w sumie około miliona ludzi. Amazońskie plemię Mura oświadczyło, że jest gotowe walczyć przeciwko niszczeniu lasu deszczowego, który zamieszkuje. Po objęciu urzędu przez Bolsonaro Indianie byli wielokrotnie atakowani przez bojówki służące właścicielom ziemskim. Indian uznano za zbędnych z punktu widzenia kapitału, ponieważ nie są konsumentami produktów przynoszących kapitałowi największe zyski oraz ograniczają „wolność” działania inwestorów i właścicieli ziemskich. Na ich zlecenie bojówki palą wioski, niszczą pola uprawne należące do ludności tubylczej, a także jej rejony łowieckie. W skrajnych przypadkach dochodzi do mordowania Indian. Prezydent Brazylii twierdzi, że tubylcy nie powinni być specjalnie chronieni, a tereny Amazonii chce wykorzystać dla „rozwoju ekonomicznego” kraju.

Pożary z brazylijskiej części Amazonii rozprzestrzeniają się na sąsiednie kraje, stanowiąc dla nich poważne zagrożenie. Władze państwowe mogą zastosować skuteczne metody zwalczania pożarów. W tym samym czasie gdy rząd Brazylii współdziała z podpalaczami, sąsiednia Boliwia do walki z pożarami zamówiła największy samolot gaśniczy na świecie. Prezydent Evo Morales oświadczył, że będzie on zwalczał pożary, które przeniosą się na boliwijską stronę granicy.

Pożary Amazonii pokazują, że kapitał i działający w jego interesie politycy prowadzą do zniszczenia jednego z najważniejszych ekologicznie obszarów Ziemi. Potwierdza to, iż kapitalizm dla zysku jest w stanie zniszczyć całą planetę.

Jedyny komunistyczny kandydat



Jedyny komunistyczny kandydat w wyborach parlamentarnych - Lech Fabiańczyk - kandydował w Koszalinie z miejsca nr 6 na liście numer 3. W wyborach zdobył ponad 800 głosów.

Lech Fabiańczyk – członek Komunistycznej Partii Polski, historyk, publicysta, reżyser, twórca ponad 100 filmów dokumentalnych, inicjator akcji społecznych i edukacyjnych oraz działacz lokalny. W parlamencie chce się zająć tworzeniem sprawiedliwej polityki społecznej, chroniącej ludzką godność i podmiotowość oraz obroną prawdy historycznej. „Komunizm jest dążeniem do wprowadzenia w życie zasady „Każdemu według potrzeb, od każdego według jego możliwości. Czyż może być lepsza forma ustroju społecznego?”

Komentarz powyborczy

Wyniki wyborów pokazały kilka trendów społecznych.

Wielu wyborców boi się powrotu do władzy liberałów z Platformy Obywatelskiej, wciąż pamiętając podniesienie wieku emerytalnego, a także wypowiedzi niektórych opozycyjnych polityków o zniesieniu 500+ czy uelastycznieniu prawa pracy.

PiS jest więc silny słabością głównej partii opozycyjnej, która może być bardzo skutecznie przedstawiana jako zagrożenie. Znaczna część społeczeństwa słusznie uważa neoliberalny kapitalizm za zło, wyciągając z tego jednak błędne wnioski głosując na konserwatywno-nacjonalistyczny PiS. Partia władzy wygrała wśród osób starszych, słabiej wykształconych, ale również gorzej rozwiniętych regionów, liczących na „prospołeczną” politykę. Nie bez znaczenia był wpływ kościoła, jednak już nie tak wielki jak w przeszłości.

PiSowi nie zaszkodziło ujawnienie różnorodnych afer i nadużyć popełnianych przez polityków tej partii. Rekordowe wyniki wyborcze Kuchcińskiego, Macierewicza i Suskiego pokazały, iż dla wielu głosujących nie ma znaczenia czy polityk korzysta z publicznych pieniędzy dla osobistych korzyści, niszczy obronność kraju, lub wykazuje się brakiem elementarnej wiedzy.

Wyborcy PiSu zagłosowali za pseudosocjalnymi projektami takimi jak 500+ oraz 13 emerytura. Dają one złudzenie postępu oraz są zręcznie wykorzystywane propagandowo przez władzę. Jednocześnie ukrywają one, iż pogarsza się dostęp do edukacji, służby zdrowia czy mieszkań.

Po wyborach PiS zaczyna wycofywać się zprospołecznych potulatów. Pojawiają się głosy polityków Porozumienia Jarosława Gowina o rezygnacji z podnoszenia pensji minimalnej. Premier Morawiecki stawia przede wszystkim na obłaskawienie przedsiębiorców i inwestorów.

Wynik Jarosława Kaczyńskiego w Warszawie, gdzie prze-

grał z kandydatką PO Kidawą-Błońską pokazuje, że PiSowi nie udało się jednak zrealizować planu zdecydowanego zwycięstwa.

Partia władzy nie uzyskała większości pozwalającej zmienić konstytucję. Straciła też kontrolę nad senatem - stąd nerwowe protesty, żądanie ponownego liczenia głosów w okręgach gdzie opozycja zdobyła nieznaczną większość.

„Lewicy”, która osiągnęła trzeci wynik wyborczy – 12,5 procent, nie udało się dotrzeć do masowego elektoratu i klasy pracującej. Postulaty „lewicowego” komitetu były zbyt zachowawcze oraz umiarkowane. Nie przeliczywały PiSu w prospołecznych obietnicach. Sytuacji nie poprawiła obecność na listach pojedynczych, bardziej radykalnych kandydatów i kandydatek. Nie mieli oni wpływu na politykę koalicji wyborczej.

Znacznie liczniej na listach byli reprezentowani przedsiębiorcy i liberałowie ograniczający swoją „lewicowość” do spraw światopoglądowych. „Lewica” reprezentuje głównie miejską inteligencję, grupę wśród której panuje fałszywe przekonanie o byciu „klasą średnią”.

Mniejsze i średnie miasta oraz wieś są dla „lewicy” wciąż nieosiągalne. Tymczasem tylko tam można powalczyć z PiSem oraz pokonać tę partię. Do tego potrzebny jest zdecydowany program społeczny, a także zakorzenienie w ruchu pracowniczym oraz środowiskach lokalnych.

Kolejna kadencja może okazać się dla zwycięzców tegorocznych wyborów nadzwyczaj trudna. Kryzys kapitalizmu, przejawiający się tarciami wewnątrz Unii Europejskiej, nie pozostanie bez wpływu na kraj peryferyjnego kapitalizmu, jakim jest Polska. Nie będzie również możliwości balansowania między prospołecznym elektoratem a obroną interesów klas posiadających. Rząd PiS, w wypadku kryzysu, z pewnością wybierze tę drugą drogę.

ArcelorMittal wygasza piec w Nowej Hucie

Na łamach „Brzasku” pisaliśmy już o powolnym upadku zakładów należących do koncernu hutniczego ArcelorMittal. W listopadzie b.r. spółka ostatecznie zdecydowała o wygaszeniu wielkiego pieca w Nowej Hucie (dawniej Hucie im. Lenina).

Koncern powtarza wcześniejsze twierdzenia o redukcji kosztów spowodowanej nieopłacalnością produkcji. Prezes Geert Veerbeek powiedział, że na globalnym rynku nie ma miejsca na nadprodukcję stali, a Unię Europejską czeka spowolnienie gospodarcze. Oficjalny komunikat koncernu mówi o znacznie większym niż planowany, spadku zapotrzebowania na stal. Zaczęła się więc kolejna faza przerzucania kosztów kryzysu kapitalizmu na pracowników.

Załoga Huty liczy obecnie około 800 osób. W Nowej Hucie w powiązanych z zakładem spółkach pracuje kilkaset kolejnych. Po ogromnym kombinacie z czasów Polski Ludowej pozostały jedynie puste hale produkcyjne.

Wygaszenie wielkiego pieca będzie oznaczać stopniowe zawieszenie produkcji, a następnie zniszczenie zakładu. Pracownicy nie chcą się na to zgodzić. Związki zawodowe zapowiadają protesty. 12 listopada odbył się więc pracowników wielkiego pieca i stalowni.

Związki zawodowe utraciły jednak swoją pozycję przetargową. W lipcu, po protestach przed siedzibą ArcelorMittal w Dąbrowie Górniczej, uzyskały zapewnienie, że koncern nie wygasi wielkiego pieca. To porozumienie zostało złamane już po czterech miesiącach. Podzielony ruch związkowy i zredukowana do minimum załoga mają niewielkie szanse w starciu z kapitalistycznym gigantem.

Ludziom pracy nie pomogli politycy partii rządzącej. ArcelorMittal miały powstrzymać od wygaszenia pieca i redukcji zatrudnienia nowe regulacje dotyczące kosztów energii. Uchwalone zostało prawo do rekompensat za zawarte w cenie energii koszty nabycia uprawnień do emisji CO₂. Ponadnarodowy koncern uzyskał w ten sposób ogromne przywileje. Nie zrezygnował jednak ze swoich planów. Usunął jedynie wysokie koszty zakupu energii elektrycznej z uzasadnienia wygaszenia wielkiego pieca.

Hutnicza korporacja zapewniała, że pracownicy huty nie ucierpią. Około czterystu ma być przeniesionych do zakładu w Dąbrowie Górniczej, co wiąże się z długimi dojazdami, reszta do walcowni i koksowni w Krakowie. Wiadomo, że warunki zatrudnienia będą gorsze.

Przynajmniej 100 osób musi przejść na tak zwane „postojowe”, czyli przymusową bezczynność. Oznacza to obniżenie pensji najpierw o jedną piątą, a po dwóch tygodniach o czterdzieści procent.

Pracownicy spółek powiązanych z Hutą oraz podwykonawców, żadnych gwarancji nie otrzymali. Wielu z nich trafi na bezrobocie.

Kolejny wielki zakład powstały w okresie socjalizmu jest definitywnie niszczone przez kapitalistów. Przed wyborami PiSowska władza wiele mówiła o obronie robotników oraz rozmowach z ArcelorMittal, które obronią miejsca pracy. Chodziło jedynie o wygranie wyborów. Nie jest zbiegiem okoliczności, że wiadomość o wygaszeniu wielkiego pieca koncern podał już po ogłoszeniu ich wyniku.

PKS nadal w stanie agonalnym

Pomimo przedwyborczych zapowiedzi PiSu o ratowaniu lokalnych połączeń autobusowych i walce z wykluczeniem transportowym, likwidacja PKSów trwa.

Dworzec autobusowy sprzedał niedawno częstochowski PKS. Przewoźnik przestał również realizować części zaplanowanych kursów lokalnych, ponieważ nie otrzymał pieniędzy od gmin. 10 września nie odbyło się aż 14 planowanych przejazdów. Oznacza to rozpoczęcie likwidacji przedsiębiorstwa.

Budynek dworca PKS w Częstochowie został kupiony za 12,5 mln zł przez spółkę PKP S.A. Nie zamierza ona jednak inwestować w połączenia autobusowe, lecz w nieruchomości. Teren położony w centrum miasta ma dużą wartość dla deweloperów.

Przegłosowana w maju bieżącego roku ustawa przyznająca wsparcie samorządom zamierzającym finansować połączenia autobusowe, okazała się niewystarczająca. Wywarła efekt propagandowy, pokazując problem wykluczenia transportowego, zwłaszcza na wsi i w małych miastach, jednak nie rozwiązała go.

Wiele lokalnych PKSów jest zadłużonych, więc niewielkie wsparcie ze strony samorządów nie zagwarantuje im płynności finansowej. W innych przypadkach proces wygaszania połączeń zaszedł już tak daleko, że nie może być

odwrócony. Odpowiadają za to między innymi PiSowscy samorządowcy, na poziomie lokalnym niezainteresowani potrzebami transportowymi mieszkańców.

Problemem są również rosnące ceny biletów. Podwyżki w październiku wprowadził m.in. PKS Wodzisław Śląski, uzasadniając to złą kondycją finansową spółki. W powiecie wodzisławskim skrócono część kursów. Pojawiają się też plany likwidacji niektórych połączeń.

Miejsce PKSów czasami zajmują prywatni przewoźnicy, jednak tylko na najbardziej popularnych trasach. Stan posiadanego przez nich parku samochodowego, zwłaszcza na połączeniach lokalnych jest zazwyczaj bardzo zły. Na rozkładach jazdy nie można polegać, podobnie jak na regularności połączeń. Dla ogromnej grupy ludzi codzienny dojazd do pracy, nawet na niewielkie odległości, staje się wielkim problemem. Nie każdego stać na zakup i utrzymanie własnego samochodu, pomijając już mało ekologiczny wymiar tego „rozwiązania”.

Wykluczenie transportowe pozostaje problemem mającym klasowe podłoże. Jest kolejnym uderzeniem w prawa ludzi pracy. Pokazuje jak fałszywa i powierzchowna jest rzekomo prospołeczna polityka PiS. Tylko odbudowa PKS jako ogólnokrajowego, państwowego przedsiębiorstwa, daje szansę na zmianę sytuacji.

Atak Słomki na gen. Berlinga

4 sierpnia po raz kolejny uaktywniła się skrajna prawica, owoc pisowskiej polityki nienawiści. Grupa antykomunistycznych bandytów pod wodzą Adama Słomki obaliła pomnik generała Zygmunta Berlinga, znajdujący się w Warszawie.

Pomnik stał w miejscu, z którego oddziały Wojska Polskiego przeprowadziły się w 1944 roku z pomocą walczącej Warszawy. Gen. Berling zgodził się na desant, wobec oburzenia żołnierzy, którzy nie chcieli się przyglądać beczynnemu jak ginie Warszawa. Podczas tego desantu oraz starć na Powiślu zginęło ponad 2,5 tys. żołnierzy Wojska Polskiego.

Były poseł Słomka chce zniszczyć pamięć o tych, którzy oddali życie w walce z faszyzmem. Nie po raz pierwszy promuje bandyckie metody fałszowania historii. Wcześniej brał udział w niszczeniu lub uszkodzeniu wielu miejsc pamięci, nawołu-

je do nienawiści, łączy sądy zachowując przy tym bezkarność. Mamy nadzieję, że ta bezkarność wkrótce się skończy.

Niszczenie pomników, zarówno dokonywane przez prawicowe bojówki, jak i mające miejsce w ramach ustawy dekomunizacyjnej, to element historycznego rewizjonizmu i barbarzyństwa, niegodnego cywilizowanego kraju. Niszczy się pamięć o walczących o wolność z faszyzmem, a wybiela i usprawiedliwia nazistowskich kolaborantów.

KPP konsekwentnie sprzeciwia się fałszowaniu historii oraz wszelkiemu niszczeniu pomników i innych świadectw historii. ■

Józef Gawlik (1926-2019)

28 września, niespełna miesiąc przed 93 urodzinami, zmarł w Bytomiu Tow. Józef Gawlik – weteran ruchu robotniczego, partyzant Gwardii/Armii Ludowej, członek Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, walczący z bandami reakcyjnego podziemia i bandami UPA, utrwalacz władzy ludowej, działacz PPR, PZPR, ZKP" P" oraz KPP, współtwórca pisma „Brzask” i jeden z pierwszych jego redaktorów. Wierny i oddany sprawie Komunisty.



Przez dwa lata uczestniczył w budowie Nowej Huty w szeregach Brygady Służby Polsce. Potem pracował w górnictwie, ukończył Technikum Górnicze w Bytomiu i został sztygarem. W lipcu 1952 roku został członkiem PZPR, następnie sekretarzem POP, członkiem Plenum miejskiego i I sekretarzem Komitetu Zakładowego.

Wielokrotnie wyróżniany za pracę zawodową i społeczną, odznaczony medalami resortowymi, zasłużony dla górnictwa, złotą odznaką im. Janka Krasickiego, medalem XXX-lecia PRL, krzyżami zasługi wszystkich klas i Orderem Sztandaru Pracy.

Od 1976 roku był członkiem ZBOWiD, a od 1984 r. uzyskał uprawnienia kombatanckie, które zostały mu odebrane w 2017 r. Członek organizacji kombatanckich, ostatnio Stowarzyszenia Tradycji Ludowego Wojska Polskiego. Jeden z inicjatorów powstania Związku Komunistów Polskich „Proletariat”, a potem Komunistycznej Partii Polski. Autor wielu publikacji w Brzasku. Całe życie poświęcił pracy dla dobra innych, do ostatnich chwil aktywnie zainteresowany działaniami Naszej Partii. Po śmierci oddał swoje ciało do dyspozycji nauki. Dla nas - komunistów był wzorem zaangażowania i aktywności dla dobra społeczeństwa i idei społecznej sprawiedliwości.

Cześć Jego Pamięci!

Publikowane artykuły wyrażają opinie autorów i nie zawsze są zgodne z poglądami Redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nadawania im tytułów.

Skład Redakcji: Krzysztof Szwej (redaktor naczelny), Beata Karoń.

Kontakt z Redakcją: email: brzask@o2.pl.

Komunistyczna Partia Polski skr. poczt. 154, 41-300 Dąbrowa Górnicza.